

# OD KIJOWA DO RZYMU

Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą

pod redakcją M. R. Drozdowskiego, W. Walczaka, K. Wiszowatej-Walczak

Białystok 2012

Marek Plewczyński

SIEDLCE

## Kozacy w walkach z Moskwą nad Dźwiną i Ułą w latach 1567–1568

Pierwszą chorągwią kozacką w wojsku koronnym był oddział rotmistrza potoczego, starosty barskiego Bernarda Pretwicza, z 1549 r. W latach 60. XVI w. przyłgnięcie nazwy „kozacy” do nowego rodzaju jazdy polskiej stało się faktem. Historycy niedysponujący dokładnymi rejestrami popisowymi mogą niekiedy mieć wątpliwości, czy w konkretnym przypadku chodzi o Kozaków niżowych, czy tylko o jeźdźców uzbrojonych na sposób kozacki. Uzbrojenie to było w zasadzie jednolite i składało się z rohatyny, łuku, szabli, pancerza i przyłbicy. Wystąpiło ono np. w pocztach kijowskich na przeglądzie wojska w 1565 r. i w oddziale kozackim Filona Kmity w 1567 r.<sup>1</sup> Podobnie wyposażone były chorągwie kozackie z Korony.

Trudności badawcze pogłębia wielonarodowościowy charakter Kozaczyzny. W trzecim ćwierćwieczu XVI stulecia kozactwo dniewprowe i niżowe dopiero zaczynało się zlewać w jedną całość i przybierać postać odrębnej społeczności ujednostajnionej etnicznie. Jeszcze w 1581 r. – jak wykazały badania Susanne Lubera i Petera Rostankowskiego dotyczące składu etnicznego oddziału Jana Oryszowskiego<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> *Литовская Метрика*, отд. 1, ч. 3: *Книги публичныхъ делъ. Переписи войска литовскаго*, [w:] *Русская историческая библиотека издаваемая Археологической комиссией*, t. XXXIII, Петербург 1915, s. 260; K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 25; M. Plewczyński, *W służbie polskiego króla. Z zagadnień struktury narodowościowej armii koronnej w latach 1500–1574*, Siedlce 1995, s. 88–93.

<sup>2</sup> S. Luber, P. Rostankowski, *Die Herkunft der im Jahre 1581 registrierten Zaporoger Kosaken*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, 1980, nr 28, h. 3, s. 380–387; A. Jabłonowski, *Etniczna postać*

– z obecnego obszaru ukraińskiego między Dnieprem, Bugiem i Prypecią pochodziło 45% Kozaków, z Białorusi – 40%, z obszaru moskiewskiego – 10%, z rdzennej Polski – 5%, nieliczni zaś z Krymu, Mołdawii i Serbii. Wydaje się, że 20 lat wcześniej w oddziałach kozackich służyć mogła większa liczba Tatarów tzw. „przednich”, z wybrzeża Morza Czarnego, przedkaukaskich Czerkiesów i Kozaków dońskich.

W czasie pierwszej wojny północnej (1560–1570) większość oddziałów jazdy stacjonujących na kresach zaciągana była z miejscowych Kozaków. Dość dużymi rotami kozackimi dysponowali przede wszystkim Konstanty Ostrogski, Michał Wiśniowiecki, Bohusz Korecki i Filon Kmita Czarnobyłski. Na początku lat 60. XVI w. można wyróżnić cztery ośrodki kozaczyzny grodowej i niżowej, które dostarczały podstawowego kontyngentu do jazdy kozackiej:

1. Niżowy – Wyspa Monasterska, Chortyca. Liczbę Zaporozców można tu szacować na około dwa tysiące ludzi, ponieważ starosta czerkaski i kaniowski, książę Dymitr Wiśniowiecki, bronił w styczniu 1557 r. przed Tatarami Chortycy obsadzonej przez 1500 Kozaków. Miejscowymi atamanami byli Kozacy plebejskiego pochodzenia, z których Mikołaj z Chortycy i Habelin z Czerkas wtrągnęli w 1560 r. nad liman dniewrowy, wyprawiając się na Tatarów krymskich, a Fedko Wołoszanin czatował na Psle koło Krzemieńczuka.
2. Ukraiński – Czerkasy, Kijów, Ostrz, Czarnobył. Przypuszczać można, że w wojskach prywatnych i starościńskich pozostawało tu około cztery tysiące Kozaków grodowych. Największymi siłami (dwa tysiące jazdy) dysponował starosta ostrzański i czarnobyłski Filon Kmita, który według Bartosza Paprockiego *obeszał Kozaki, gdzie widział lud pograniczny*. W końcu 1563 r. został on przerzucony do Orszy, a po zwycięskiej bitwie nad Ułą (26 stycznia 1564 r.) skutecznie ścigał uciekające 30-tysięczne wojska kniazia Piotra Serebriannego Oboleńskiego. W sierpniu 1564 tegoż roku wyprawiał się z powodzeniem na Poczep, a w 1565 r. gród ten złupił, zniszczył i spalił, spustoszył ziemię siewierską po Starodub, Czernichów i ze zdobyczą powrócił do Orszy. W tej ostatniej wyprawie towarzyszył mu wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej, książę Konstanty Wasyl Ostrogski. Prawdopodobnie stacjonowało w Kijowie około tysiąca wojewodzińskich Kozaków grodowych, gdyż książę wiosną 1564 r. przybył na sejm litewski w Bielsku z tysięcznym orszakiem złożonym głównie z Kozaków. W najdalej wysuniętych Czerkasach mogło również przebywać około tysiąca Kozaków grodowych. W oddziale starosty

---

*Ukrainy*, [w:] idem, Pisma, t. I. Ziemie ruskie Rzeczypospolitej, Warszawa 1910, s. 61; *Źródła dziejowe*, t. XXII: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. IX: *Ziemie ruskie. Ukraina (Kijów – Braclaw)*, dz. 3, opis. przez A. Jabłonowskiego, Warszawa 1897, s. 427; M. Plewczyński, *W służbie polskiego króla...*, s. 97–98, 260.

- czerkaskiego i kaniowskiego, kniazia Michała Aleksandrowicza Wiśniowieckiego, służył zapewne wspomniany wyżej Habelin oraz atamani Młymski i Michał Jeskowicz, którzy jeszcze w 1556 r. przyprowadzili 300 Kozaków do Dymitra Wiśniowieckiego.
3. Wołyński – Łuck, Włodzimierz. Na służbie było tu prawdopodobnie nie więcej niż pół tysiąca Kozaków grodowych. Około 300 jeźdźców liczyć mogła chorągiew starosty łuckiego, kniazia Bohusza Koreckiego, który w 1562 r. atakował ziemię smoleńską i uczestniczył w bitwie nad Ułą, a w 1565 r. towarzyszył Andrzejowi Kurbskiemu w jego wyprawie zakończonej zwycięstwem pod Wielkimi Łukami. Równie licznym oddziałem kozackiej jazdy mógł dysponować Konstanty Ostrogski jako starosta włodzimierski.
  4. Białoruski – Witebsk, Orsza. Wojewoda witebski, książę Stefan Andrzejewicz Zbaraski, i dowódca załogi witebskiej, Stanisław Pac, organizując samodzielną wyprawę kozacką na przyległe tereny moskiewskie w 1562 r. i wspierając Jana Sniporada w jego zwycięskich bojach pod Jezierzyszczami w 1564 r., dysponować mogli znacznymi siłami sięgającymi dwóch tysięcy Kozaków grodowych<sup>3</sup>.

Można więc szacować, że w działania zbrojne na wschodniej i południowo-wschodniej granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego zaangażowanych było w połowie lat 60. XVI w. około ośmiu–dziewięciu tysięcy Kozaków, z czego połowa uczestniczyła w walkach na północy, broniąc ziemi połockiej i witebskiej. Była to prawie wyłącznie jazda, która dokonywała najczęstszych, a zarazem największych i najdłuższych zagonów w głąb ziem moskiewskich.

Z taktyki oddziałów kozackich wiele czerpały chorągwie polskiej jazdy. Uczyły się od nich prowadzenia działań rozpoznawczych, ubezpieczeń, pościgu za

---

<sup>3</sup> Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu( dalej: BR), nr 73, k. 104–105, nr 74, k. 47–48; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. Turowski, Kraków 1858, s. 853–855; *Akty odnoszącej się do historii Jużnoji i Zapadnoji Rossii, sobrannyje i izdannyye Archieograficeskoju Komisijeu* (dalej: AoJZR), t. II, S. Petersburg 1865, s. 148–149; *Połnoje sobranie russkich letopisej*, t. XIII, S. Petersburg 1906, s. 271–272, 280; *Sbornik materialov odnoszących się do historii panow – rady Velikago Knjazestwa Litovskago*, wyd. J. Malinowski, Tomsk 1901, cz. 1, s. 502; *Elementa ad fontium editiones*, t. XLIV, wyd. K. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1972, nr 1931, s. 145; *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. III, Warszawa 1892, s. 47, 76; A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyey Europejskiej*, Kraków 1611, s. 109, 117; M. Bielski, *Kronika Polska*, wyd. K. Turowski, Sanok 1856, s. 1153; M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, t. II, Warszawa 1846, s. 412, 415–416; K. Górski, *Wojny Litwy z Wielkim Księstwem Moskiewskim za Zygmunta*, „Niwa”, 20(1891), s. 257–258, 273–274; J. Jasnowski, *Mikołaj Radziwiłł „Czarny” (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Warszawa 1939, s. 323, 325; M. Plewczyński, *W służbie polskiego króla...*, s. 48–50; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608) wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 29, 31, 40–42; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008, s. 266–267, 277, 283.

nieprzyjacielem i ucieczki przed nim. Hetman Stanisław Cikowski, ogłaszając artykuły w Bornie 14 lutego 1565 r., *opowiedział, iż też Kozaków niemało z nami pójdzie, a wszakże każdy opowiedzieć się ma i pod posłuszeństwem być hetmańskim*<sup>4</sup>. Początkowo Kozacy wśród żołnierstwa koronnego mogli budzić nieufność. W 1567 r. wprowadzone przez Ostrogię do Tarnowa w województwie sandomierskim oddziały Kozaków i Tatarów wywołały powszechny strach i niechęć, przemieniające się w wybuchy nienawiści i skutkujące incydentami z miejscową ludnością<sup>5</sup>. Pamiętać zaś trzeba, że właśnie z Małopolski pochodziło wówczas najwięcej polskich rotmistrzów. Z czasem wspólna walka na zadnieprzańskich ziemiach wpłynęła na obustronne zbliżenie, wzajemne poznawanie obyczajów i wymianę poglądów, czego efektem było późniejsze przemieszczanie się kombatantów z wojen zygmunto-wskich. Po roku 1569 wielu polskich żołnierzy zwolnionych ze służby wyruszyło „kozakować” na Niż, a z kolei grupa Kozaków udała się na służbę koronną w chorągwiach prywatnych i państwowych. K. Górski w rachunkach sejmowych spotkał notkę informującą już w 1566 r., że hetman wielki koronny Mikołaj Sieniawski dysponował przez sześć kwartałów oddziałem 400 koni jazdy i 64 Kozakami<sup>6</sup>. Nie udało się nam odnaleźć tego rachunku, niemniej jednak byłaby to pierwsza wzmianka o odrębnym oddziale Kozaków ukraińskich w wojsku koronnym.

Jeźdźcy kozaccy potrafili w razie potrzeby sprawnie się spieszyć, przez co przypominali sposobem walki późniejszych dragonów. W połowie XVI wieku coraz liczniejsza staje się również piechota kozacka, składająca się nie tylko z „czerni” niebędącej w stanie zdobyć, kupić i utrzymać koni bojowych, ale i z elementu plebejskiego, wywodzącego się z pogranicznych miast. Broń tych piechurów – podobnie jak cięższych z załóg zamkowych i miejskich – stanowiły przede wszystkim rusznice, rohatyny i szable, uzbrojenia ochronnego nie posiadali<sup>7</sup>. Niewątpliwie dawne łuki były coraz częściej wypierane u nich przez prymitywne piszczele, a rohatyny przez dłuższe piki. Wraz ze wzrostem znaczenia walk oblężniczych na pograniczu litewsko-moskiewskim w połowie lat 60. zwiększyła się rola tej kozackiej piechoty, której liczebność w samym Witebsku mogła dochodzić do pół tysiąca żołnierzy. Tam też obok dowódców jazdy kozackiej: Marcina Jacynicza, Biruli i Sewriuka, źródła wymieniają Bohdana Cielicę (Telicę), Hrehorego Oskierkę, Minka, Mikitę, Rościna, z których każdy mógł dowodzić rotą liczącą po 100–150 piechurów.

<sup>4</sup> *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII w.*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 126.

<sup>5</sup> J. Pirożyński, *Dzieje jednego zajazdu*, „Odrodzenia i Reformacja w Polsce”, t. VII, 1962, s. 104.

<sup>6</sup> K. Górski, *Historia jazdy...*, s. 25.

<sup>7</sup> Na 223 drabów wołyńskich popisanych w 1567 r. 187 (84%) uzbrojonych było w rusznice, 36 w rohatyny, dwóch w siekiery, jeden w kord, a sześciu było „w barwie”, *Литовская Метрика...*, s. 1237–1256.

Okres rozejmu 1566 r. Moskwa wykorzystała do umocnienia się na granicach litewskich. Stosowała swą ulubioną taktykę budowania zamków na spornych terenach. Tylko w ciągu dwóch lat (1566–1567) wojska moskiewskie wybudowały sześć zamków na pograniczu i wdarły się tym sposobem w głąb terytorium litewskiego bez konieczności toczenia walk w polu na około 60 km. W lipcu 1566 r. wzniesiono zamek Uświat w pasie leśnym pomiędzy Jezierzyszczami a Wielizem, 40 km od litewskiego Suraza nad Dźwiną. W grudniu tego roku postawiono zamek Sokół nad Dryszą przy ujściu do niej Niszczu, 30 km od litewskiej Dżisny. Wreszcie przenieśli się Rosjanie na lewy brzeg granicznej Dźwiny, przełamując w ten sposób linię obroną tej rzeki. Przy ujściu Uły do Dźwiny pobudowali zamek Ułę. Górując nad Litwą w budowie i obronie fortyfikacji, umacniała więc Moskwa konsekwentnie swą przewagę w walce pozycyjnej, która powoli zastępowała rozejm 1566 r.

Wiosną 1567 r. Iwan Groźny wzmógł akcję budowania nowych zamczków na pograniczu litewskim. W kwietniu 1567 r. do Wilna napływały wieści o zbieraniu się oddziałów moskiewskich nad rzeką Ułą w celu budowania warowni w Czaśnikach oraz nad rzeczką Sorycą, blisko 30 km od Witebska. Jednocześnie dowódcy moskiewscy rozpoznawali teren nad rzeką Turowłą (20 km na południe od Połocka), planując tam budowę kolejnego zamku. Moskwa wyraźnie dążyła do rozszerzenia przyczółka uławskiego na lewym brzegu Dźwiny, przez co zabezpieczała sobie Połock od południa na kierunku Mińsk–Borysów, a jednocześnie odcinała Witebsk, któremu pozostawało jedyne połączenie z Litwą przez południowy szlak na Orszę. Stąd też w kwietniu hetman wielki Grzegorz (Hrehory) Chodkiewicz przydzielił po kilkuset Kozaków grodowych rotmistrzowi Konstantemu Iwanowiczowi Wiśniowieckiemu i Marcinowi Jacyniczowi, wysłał ich do Czaśnik i nad Sorycę, a rotmistrzowie Aleksander i Ambroży Gwagninowie otrzymali polecenie prowadzenia dalszych prac fortyfikacyjnych w Witebsku<sup>8</sup>. Wojska litewskie zebrać się miały w ciągu maja w Mołodecznie. Centralnie położone miejsce koncentracji nie wskazywało jeszcze, w jakim kierunku ruszy główne uderzenie litewskie – na Smoleńsk czy Połock. Mobilizacja wojsk przebiegała jednak tak powoli, że większość chorągwi stanęła w Mołodecznie dopiero na początku października.

Wywiad litewski i rabunkowe wyprawy Kozaków witebskich Biruli i Sewriuka dostarczyły wiadomości o koncentracji znacznych sił moskiewskich w Połocku i Ule.

---

<sup>8</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, s. 416; *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski t. I, Berlin–Poznań 1864, s. 207; *Archiwum ksiąg Sanguszków w Sławucie*, wyd. B. Gorczak, Lwów 1910, nr 120, 123, 125, 128; K. Górski, *Wojny...*, s. 273–274; K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa, tzw. radożkowiicka Zygmunta Augusta na Moskwę (1567–1568)*, „Ateneum Wileńskie”, t. IV, 1927, s. 266–273; E. Razin, *Historia sztuki wojennej*, t. II, Warszawa 1958, s. 325, 332; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 269.

W związku z tym Chodkiewicz, wypełniając polecenie królewskie, nakazał w czerwcu 1567 r. hetmanowi dwornemu Romanowi Sanguszcze obsadzić Czaśniki. Ten po przybyciu na miejsce stwierdził, że rzeczywiście ośmiotysięczna armia moskiewska przepравиła się pod Ułą przez Dźwinę i rozłożyła się obozem na uroczysku Susza, zaledwie 27 km na północ od Czaśnik. W wojsku tym, dowodzonym przez Piotra Serebriannego, znalazł się silny oddział tatarski Amurata. Dalsze rozpoznanie przyniosło wiadomości, że dowódca moskiewski Jurij Tokmakow z wydzielonym oddziałem rozpoczął budowę zamku Kopje na wyspie jeziora Susza. Celem tej akcji było przede wszystkim odcięcie Witebska od traktu prowadzącego na zachód do Czaśnik. Prace fortyfikacyjne osłaniane były przez rozmieszczone w odległości około pięciu kilometrów główne siły moskiewskie. Warownia została szybko wzniesiona i wyposażona w broń (m.in. 17 dział) i żywność. Jedynym więc sposobem na wyparcie Rosjan było uderzenie na grupę Serebriannego.

Sanguszko rozesłał natychmiast rozkazy do stacjonujących w pobliżu rotmistrzów, by przybywali ze swoimi chorągwiami do Czaśnik. Zdołał jednak zebrać tylko sześć chorągwi jazdy litewskiej i trzy rot piechoty polskiej i kozackiej – w sumie 1900 żołnierzy (1350 jazdy i 550 piechoty). Z tak nielicznym oddziałem wyruszył Sanguszko 20 lipca 1567 r. z Czaśnik. Akcję przeprowadził w sposób mistrzowski. Na pięć dni zapadł się z wojskiem w lasach i zachowując niezwykłą czujność, obserwowował z ukrycia obóz Serebriannego. Dokładne rozpoznanie przyniosło informacje dotyczące nieprzyjacielskiego ubezpieczenia i pozwoliło na przeprowadzenie zaskakującego uderzenia. W nocy z 24 na 25 lipca Litwini otoczyli i zniszczyli przednią straż moskiewską złożoną ze 100 jeźdźców. Zapewne nikomu z tego oddziału nie udało się zbiec i zaalarmować reszty wojska. Według B. Paprockiego Sanguszko, *wiedząc o kobylinach, puścił na przodku lud pieszy, a za nimi kozaki jezdne, którzy cicho straż uszli, a z trzaskiem przełamali kobylenia, straż oskoczywszy której było sto koni, wszystkich zbili, zimali*. Trudno stwierdzić, czy straż moskiewską znieśli zaciężni jeźdźcy uzbrojeni w rohatyny i łuki na sposób kozacki, czy też konni Kozacy służący w chorągwiach np. Konstantego Wiśniowieckiego czy Janusza Zbaraskiego. Przed świtem Litwini uderzyli na obóz nieprzyjacielski. Drewniane zapory i palisady chroniące jego ściany zostały rozerwane. Zadanie to należało do piechoty polskiej i kozackiej. Wiadomo, że w bitwie tej Kozakami dowodzili Bohdan Cielica i Hrehory Oskierka, a polskimi rotami Benedykt Dymitrowski (200 drabów) i Rusiecki (200). Ze względu na moment zaskoczenia strzelcy ruszyli pod umocnienia bez rusznic i półbrojów, jedynie z siekierkami, rohatynami, szablami i mieczami. Gwałtowność i szybkość ataku spowodowały zamieszanie wśród zaskoczonych żołnierzy moskiewskich, którzy w ciasnocie nie byli w stanie sformować szyków bojowych. Walka wręcz szybko zmieniła się w rzeź Rosjan i Tatarów. Jeśli wierzyć kronikarzom, z przeszło sześciotysięcznego oddziału nieprzyjacielskiego zdołało zbiec 300 żołnierzy, do niewoli



dostało się 600, reszta została wycięta. Dowódca tatarski Amurat zginął, a wódz naczelny Serebrianny, ranny, ledwo zdołał ująć z miejsca pogromu. Po stronie polsko-litewskiej straty wyniosły tylko 12 zabitych i 30 rannych. Znaczna zdobycz wojenna dostała się w ręce zwycięzców<sup>9</sup>. To świetne zwycięstwo, przypominające zniesienie kosza tatarskiego, wykazało przewagę taktyczną Litwinów w polu, w działaniach rozpoznawczych i ubezpieczeniowych, wskazało na wysoki poziom wyszkolenia Kozaków zaprawionych w walkach z Tatarami.

Jak zwykle jednak – poza znaczeniem psychologicznym – nie miało zwycięstwo pod Czaśnikami realnych następstw w postaci korzyści terytorialnych. Sanguszko nie uderzył natychmiast na Suszę ani też Tokmakow tam się umacniający nie wycofał się sam na wiadomość o klęsce Serebriannego. Zygmunt August w liście do hetmana dwornego rozkazał akcję kontynuować. Jeśli nie udałoby się Tokmakowa wyrzucić z wyspy, Sanguszko miał go zablokować, odcinając komunikację, uniemożliwiając dosyłanie żołnierzy, żywności i sprzętu. Poleciał też król Chodkiewiczowi, by jak najszybciej dostarczył Sanguszce posiłki oraz działa z Borysowa i Lepla. Hetman wielki litewski niechętny swemu zięciowi, zazdrozczący mu sukcesów i powodzenia, postępował jednak bardzo opieszale. Dzięki temu Tokmakow zyskał czas na dalsze umocnienie się na Suszy. Wskutek obronnego położenia na wyspie (obwód jeziora miał około 12 km długości) zamek mógł być zmuszony do poddania się jedynie przez blokadę. Ta jednak wymagała znaczniejszych sił i środków niż te, którymi dysponował Sanguszko i o które daremnie prosił Chodkiewicza.

Po zerwaniu rokowań litewsko-moskiewskich w Grodnie (17 sierpnia 1567 r.) ruszyła z Uły na odsiecz Suszy sześciotysięczna armia moskiewska dowodzona przez Josifa Szczerbatego i Jurija Boratyńskiego. W jej skład wchodziło trzy tysiące Tatarów i Czeremisów, 400 strzelców oraz *pososzni* chłopci wiozący żywność i przeznaczeni do prac fortyfikacyjnych. Sanguszko, po dokonaniu rozpoznania maszerującego przeciwnika, zaatakował go znieacka w pobliżu Suszy (uroczysko jeziora Poło). W bitwie stoczony 23 sierpnia wojsko moskiewskie zostało rozbite przez liczący 3100 żołnierzy oddział litewski. Natarcie rozpoczęła straż przednia złożona z 200 Tatarów litewskich chorążego bahryńskiego kniazia Sejtmancera Kasymowicza. Według B. Paprockiego Sanguszko

*[...] posłał za nimi rotmistrzów pieszych [...] ci naprzód idąc przed wojskiem, spotkali się z Moskwą, która szła w sprawie, wszakoż od wielkości wsparci. Ale iż im prędko posiłek dał kniaź Roman, niedługo się cieszyła Moskwa, bo prędko lud kozacki lekki przepadł.*

---

<sup>9</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, s. 416; M. Bielski, *Kronika...*, s. 1164; *Archiwum Sanguszków...*, nr 123, 125, 128, 132, 133, 134, 137, 141; B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 828–830; K. Górski, *Wojny...*, s. 274; K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa...*, s. 274–277; D. Kupisz, *Połock 1579*, Warszawa 2003, s. 54.

Umiejętne uszykowanie wojska, stopniowe wprowadzanie do walki dalszych rzutów jazdy i zachowanie odwodu do momentu rozstrzygającego ataku na osamotnionych już, słabo uzbrojonych i wyszkolonych ludzi *pososzynych*, dało oczekiwane rezultaty. Zginęło 900 żołnierzy nieprzyjacielskich i znaczna liczba chłopów. Obaj wojewodowie, Szczerbaty i Boratyński, wraz z 80 znacześniejszymi bojarami, dostali się do niewoli litewskiej. Straty własne Sanguszki wyniosły jedynie trzech zabitych i 30 rannych<sup>10</sup>.

Na podstawie uchwał sejmu grodzieńskiego nowy zaciąg litewski objąć miał sześć tysięcy jazdy i cztery tysiące piechoty. Po przeszło miesięcznym postoju między Mołodocznem a Lebidziewem odbył się w pobliskich Radoszkowicach 28 listopada 1567 r. popis armii królewskiej. Wykazał on w sumie 47 tysięcy żołnierzy (około 40 tysięcy jazdy i siedem tysięcy piechoty)<sup>11</sup>. Była to jak dotąd największa siła zbrojna litewska zebrana w wojnach z Moskwą. Związany rozbijaniem spisku bojarskiego Iwan Groźny nie miał jednak zamiaru wysłać armii w pole. Grał na zwłokę i licząc na wyczerpanie finansowe przeciwnika oraz zbliżającą się, a niedogodną dla Litwinów, porę zimową, ograniczył się jedynie do umacniania pogranicznych zamków. Zygmunt August zaś, oczekując buntu bojarów, zrezygnował z przejęcia inicjatywy strategicznej i czekał beczynnie na rozwój sytuacji w Moskwie.

Poza granice moskiewskie wyprawiła się jednak załoga Witebska. Birula ze swoimi Kozakami (około 400 koni), wzmocniony rotą piechoty polskiej Aleksandra Gwagnina (około 200 drabów), ruszył wzdłuż Dźwiny przez Suraż na wschód. Pod Sitnem pobił konwój moskiewski liczący 300 żołnierzy, zdobył kilka działek, 120 hakownic, zapasy prochu i amunicji. Dnia 12 grudnia podszedł pod Wieliz i rozbił spieszący mu naprzeciw oddział moskiewski Piotra Hołowina, pozostawił dla blokady zamku piechotę Gwagnina, a sam z jazdą kozacką puścił się w głąb nieprzyjacielskiego kraju aż po Białą. Szereg włości zostało wówczas złupionych i spalonych, zwłaszcza w okolicy Uświatu i Wieliza. Nie można wykluczyć, że Birula zdobył informacje dotyczące wykrycia przez cara kolejnego spisku bojarskiego. Przebywający w Połocku koniuszy Czeladnin wydał bowiem Iwanowi IV szpiega litewskiego, który wręczył mu

<sup>10</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, s. 416; *Archiwum Sanguszków...*, t. VII, nr 138, 141, 166, s. 177, 185, 202, 207, 209, 248–250; B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 830; K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa...*, s. 277, 280–284; K. Górski, *Wojny...*, s. 274; S. Bodniak, *Z wyprawy rodoszkowickiej na Moskwę w r. 1567/8*, „Ateneum Wileńskie”, 1930, z. 2, s. 806; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”...*, s. 304.

<sup>11</sup> *Pamiętnik kardynała Jerzego księcia Radziwiłła z lat 1556–1575*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1899, s. 26; *Литовская Мемпука...*, s. 450; M. Strykowski, *Kronika...*, s. 417; M. Ljubavskij, *Litovskoruskiej sejm*, Moskwa 1901, s. 759–762; K. Górski, *Wojny...*, s. 274; S. Bodniak, *Z wyprawy rodoszkowickiej...*, s. 800–801; H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. XVI, 1971, s. 87, 102–104; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski...*, s. 42; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”...*, s. 310–311.



tajne listy od króla. W Rodoszkowicach Zygmunt August zwołał przed 12 grudnia naradę wojenną, po czym skierował się przez Mińsk do Kojdanowa, gdzie przybył 22 grudnia. Spędziwszy tam święta Bożego Narodzenia, stracił ochotę do dalszego przebywania w obozie wojskowym i odjechał do Grodna.

Nadzieje na bunt „ziemszczyzny” się rozwiały, trudności w zaopatrzeniu olbrzymiej armii rosły, a zimowa pora nie sprzyjała działaniom wojennym<sup>12</sup>. Część szlachty, nie zetknąwszy się nawet z wrogiem, rozjechała się do domów. Przez bezczynność, rozdzielenie i unieruchomienie armii zmarnowano – nie pierwszy już raz – olbrzymi wysiłek organizacyjny i finansowy państwa. Dopiero na początku stycznia 1568 r. pchnął król drogą przez Czaśniki pozostałe wojsko z artylerią na zdobycie Uły. Nie tylko więc zrezygnował z kierunku smoleńskiego na rzecz połockiego, ale znacznie też ograniczył cele operacyjne wyprawy. Nie zdecydowano się bowiem na bezpośrednie uderzenie na Połock – oblężenie lub blokadę tej podstawy działań zaczepnych Moskwy. Dowódcą armii monarcha mianował hetmana inflanckiego Jana Chodkiewicza, człowieka nieposiadającego dotąd zbyt dużych zasług wojennych. Ten kolejny błąd w polityce personalnej ostatniego Jagiellona, spowodowany zapewne intrygami i zawiściami w otoczeniu królewskim, przyczynił się do niepowodzenia całej wyprawy.

Znaczną aktywność wykazał natomiast w styczniu wojewoda witebski Stanisław Pac. Jego Kozacy, zapewne pod dowództwem Biruli i Sewriuka, dokonywali wypadów pod Uświat i Wieliz. Najpierw, wykorzystując sprzyjające szybkim działaniom warunki zimowe, sforsowali skute lodem i porośnięte lasami dorzecze Dźwiny i 5 stycznia zaatakowali odległy o 80 km od Witebska Wieliz. Miasto (lub jego część) zostało spalone. Zadano też znaczne straty załodze tamtejszego zamku, usiłującej odeprzeć napastników. Kozacy wycofali się następnie do Suraza, który stał się przypuszczalnie dla nich bazą wypadową do dalszych akcji. Dnia 17 stycznia uderzyli na leżący 40 km na północ Uświat, gdzie poważnie uszkodzili umocnienia i zdobyli bogate łupy. Dnia 28 stycznia ponownie zaatakowali Wieliz i spalili tamtejszy posad. Wreszcie 29 stycznia, wyprawiając się pod Uświat, zniszczyli domy pod zamkiem<sup>13</sup>.

Spodziewające się ofensywy litewskiej i niepokojone akcjami kozackimi wojska moskiewskie wycofały się z Suszy. W fortecy na wyspie pozostała tylko niewielka załoga, która bez walki poddała się Litwinom. Około 12 lutego 1568 r.

---

<sup>12</sup> Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej: BK PAN), nr 256, k. 515–529; *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, oprac. J. Kaniewska, Kraków 1999, s. 537; M. Strykowski, *Kronika...*, s. 416, 525; M. Bielski, *Kronika...*, s. 1165–1167; A. Lubieniecki, *Poloneutichia*, wyd. A. Batowski, Lwów 1843, s. 34; S. Bodniak, *Z wyprawy radoszkowickiej...*, s. 802–808; R. Skrynnikow, *Iwan Groźny*, Warszawa 1979, s. 131–132, 145–149; H. Kotarski, *Wojsko...*, s. 104.

<sup>13</sup> A. Januškevič, *Vjalikae Knjastva Litouskae i Inflijanckaja wajna 1558–1570*, Minsk 2007, s. 106–107; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”...*, s. 318.

Jan Chodkiewicz z 12 tysiącami jazdy, sześcioma tysiącami piechoty i artylerią (a więc z wojskiem stanowiącym zaledwie 38% sił zgromadzonych przed dwoma miesiącami pod Radoszkowicami) przybył pod Ułę i rozpoczął oblężenie zamku wznoszącego się na długim, wąskim cyplu, jaki powstał u ujścia rzeki o tej samej nazwie do Dźwiny. Nad drewniano-ziemną fortyfikacją o konstrukcji izbicowej górowało sześć baszt i basteja ze strzelnicami i blankami. U nasady cypla dolna część wału i baszty na całej niemal wysokości pokryte były gliną dla zabezpieczenia od ognia. Tę południową stronę umocnień wzmacniała dodatkowo fosa łącząca Dźwinę z Ułą. Za nią całą szerokość cypla przegradzał rząd kobylin utrudniający dostęp do przedpoła wału. W zamku znajdowało się 27 dział i około 300 hakownic. Ogień artyleryjski Litwini skoncentrowali na frontowej baszcie lewego narożnika.

Jak można zauważyć na planie Uły wykonanym przez uczestnika oblężenia, Macieja Strykowskiego, znaczny oddział piechoty moskiewskiej uzbrojonej w berdysze i szable dokonał zapewne nocą wypadu ze wschodniej bastei. Posuwając się główną drogą między wałem a Dźwiną, piechurzy ci dotarli do litewskich baterii i zagarnęli litewskie działa. Po intensywnym ostrzale w licu fortyfikacji pojawiły się liczne wyrwy, ale wskutek wypełnienia ziemią żadna ze ścian i baszt się nie zawaliła. Nie powstał też większy wyłom umożliwiający przeprowadzenie szturm, nie było – jak to mówili rotmistrzowie – *dziury, w której by się można z kopyą obrócić*. Mimo to Chodkiewicz dał rozkaz do ataku, licząc na zaskoczenie obrońców. Ruszyli Polacy w służbie litewskiej, ale poniosłszy straty, cofnęli się. Chodkiewicz na próżno poganiał drabów, prosił i groził, a nawet pokrwawił sobie rękę, bijąc najbardziej opornych. Wiedząc o dużych stratach, żołnierz zaciężny odmawiał wykonania rozkazów. Szturm się nie udał. Postanowiono więc podpalić drewniane umocnienia, ale (przy widocznym braku dział ognistych strzelających kulami zapalającymi) nie było chętnych do podłożenia ognia. Zdecydowano więc sposobem tatarskim wypełnić fosę drzewem, a następnie – rzucając na wierzch bale drewna – podnieść stos do wysokości blanków, by w ten sposób dostać się do zamku. Wypad obrońców zmusił jednak piechotę litewską do ucieczki.

Gdy wszystkie sposoby walki oblężniczej zostały wyczerpane, dezercja z szeregów rosła, a zbliżające się roztopy wiosenne groziły rozmyciem dróg, Chodkiewicz postanowił zwinąć oblężenie i w nocy z 3 na 4 marca zarządził odwrót<sup>14</sup>. Trzytygodniowe

<sup>14</sup> B. Czart., nr 76, s. 413–414, 469–470; *Archiwum Sanguszków...*, t. VII, nr 198, s. 242–243, 231, 285–286; M. Strykowski, *Kronika...*, s. 417, 525; AoJZR, t. III, St. Petersburg 1848, s. 141–143; B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 655; M. Bielski, *Kronika...*, s. 1165; K. Górski, *Wojny...*, s. 274–275; H. Kotarski, *Wojsko...*, s. 104; K. Piwarski, *Niedoszła wyprawa...*, s. 278; S. Aleksandrowicz, *Plan oblężenia zamku Uły z 1568 r.*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. XVIII, 1986, s. 165–173; D. Kupisz, *Połock 1579...*, s. 57; M. A. Tkačou, *Zamki i ludzie*, Minsk 1991, s. 157; M. Plewczyński, *Włosi w służbie koronnej za ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, „SMHW”, t. XXXV, 1993, s. 307.

oblężenie niewielkiego zamku przez 18-tysięczną armię skończyło się kompromitacją. Wykazało nieudolność Chodkiewicza, który mimo osobistej odwagi nie potrafił zaprowadzić w szeregach dyscypliny.

Wiosną 1568 r. wskutek braku pieniędzy na żołd armia Chodkiewicza rozpadła się. Sanguszce nie pozostawało już nic innego, jak tylko skupić się na fortyfikowaniu pogranicznych zamków: Dryssy, Woronca, Lepla, Krzywina, Łukomli, Czaśnik. Te umocnione punkty położone w głębi linii obronnej Litwy wymagały jednak licznych załóg, artylerii, amunicji i zapasów żywności. Nie zabezpieczyły też przed dalszym umacnianiem się Moskwy po lewej stronie Dźwiny. Podstawą działań nieprzyjaciela był Połock, gdzie gromadzono odpowiednie zapasy i skąd wysyłano podjazdy rozpoznające miejsca pod budowę zamków oraz całe ekspedycje budowlane z gotowymi materiałami, sprzętem, robotnikami i strażą do osłony prac. W ten sposób w maju dowódcy moskiewscy zbudowali nowy zamek przy drodze do Czaśnik – Turowię.

Z większych wypadów litewskich odnotować należy wyprawę starosty orszańskiego Filona Kmity. Zebrał on czterotysięczny oddział z pogranicznych załóg i wyruszył pod Smoleńsk. Poza własnym dwutysięcznym oddziałem kozackim pochodzącym z Ukrainy dysponować więc musiał jazdą kozacką podeślaną mu przez Paca z Witebska, być może dowodzoną przez Jacynicza. Rozbił Kmita znaczny oddział nieprzyjacielski, który wyruszył przeciwko niemu z twierdzy, i wziął do niewoli kilku znaczniejszych dowódców moskiewskich. Przeciwnik nie śmiał odtąd opuszczać Smoleńska, co wykorzystał Kmita do złupienia okolicznych ziem na przestrzeni około 100 km. Zarówno Kmita pod Smoleńskiem, jak i przed kilkoma miesiącami Birula pod Wielizem udowodnili, że wywabienie załogi w pole, rozbicie jej i zamknięcie nieprzyjaciela w zamku otwiera możliwość swobodnego pustoszenia okolicznych ziem, nie zapewnia jednak zdobycia terenu na stałe.

Walkę pozycyjną z Moskwą toczył nadal hetman dworny Roman Sanguszko, który w sierpniu 1568 r. dysponował w Czaśnikach 1700 żołnierzami (1150 jazdy i 550 piechoty). Było wśród nich co najmniej 400 piechurów i 200 jeźdźców kozackich ściąganych z Witebska. Z tymi niewielkimi siłami, dziesięciokrotnie mniejszymi od tych, które miał Jan Chodkiewicz, prowadził Sanguszko obserwację Uły. Wśród załogi tego zamku, po odparciu zimowego szturmów i zbudowaniu Turowli, znacznie osłabła czujność. Gdy do Uły przybył nowy oddział strzelców moskiewskich dla wymiany załogi, a żołnierze urządzili z tej okazji libację, Sanguszko podciągnął swój oddział pod zamek i w nocy z 20 na 21 sierpnia bez przygotowania ogniowego przypuścił do zamku niespodziewany szturm. Nie można wykluczyć, że uczestniczący w nim Maciej Strykowski przekazał plan Uły hetmanowi, a ten na naradzie z rotmistrzami, *rozkazawszy im, co który miał czynić, a zamek im ów narysowawszy, jako stał, [poleciał im], gdzie który przystąpić miał*. Przepuszczalnie też na relacji Strykowskiego oparł się B. Paprocki, który w wydanym dwa lata po *Kronice* dziele *Herby rycerstwa polskiego*

(1584) zaznaczył, że Sanguszko *naprzód puścił Kozaki wodą w czelniech, a sam z ludem szedł od zamku Połockiego i od Turowle, aby ludzie usłyszawszy strzelbę, na odsiecz nie przybyli do Uły*. Maszerującemu więc lewym brzegiem Dźwiny, a później Uły wojsku towarzyszyła flotylla rzeczna Kozaków. Taki sposób działania nie był Oskierce czy Biruli obcy, ponieważ w wyprawach na Oczaków w latach 1545, 1549 i 1556 jeździe kozackiej towarzyszyło od 12 do 32 czajek wypełnionych piechotą zaporoską. W ten sposób plebejscy atamani nawiązywali do idei Ostafiego Daszkiewicza z 1533 r. – stworzenia flotylli dniewprowej z kozacką piechotą rzeczną<sup>15</sup>.

W sierpniu 1568 r. na łodziach przypuszczalnie przeprawili się przez rzekę również piechurzy polscy z rot Jerzego Rączkowskiego i Sebastiana Tarnowskiego. Podbiegli oni dróżką prowadzącą od brzegu Uły pod furtkę w kurtynie znajdującą się między środkową a narożną, południowo-zachodnią basztą. Następnie *po drabinkach na blanki do zamku leżeli, a drudzy tego pilnowali z rusznicami, jako się kto ukazał, aby im szkodzić nie mógł*. W tym czasie Kozacy, dowodzeni przez Birulę, Oskierkę i Minka, skrycie podpłynęli na czołnach Ułą i Dźwiną, po czym w dwóch grupach zaatakowali zamek od przeciwnych stron. Sanguszko rozkazał Minkowi

*[...] z tyłu zamek zapalić, Birula częstokół i kobylenia połamawszy, drogę jeźdnym przeprowował, a potem do brony przypadłszy, gdzie Minko zapalił, wrota wyrębowował, Mikita zasię i Oskierka Kozacy z ludźmi swymi do forty skoczyli, a tam u dziur wycieczki bronili, o których dobrze w onym zamku wiedzieli.*

Minko podpalił więc wysuniętą przed wał potężną czworoboczną basteję od strony Dźwiny, Birula zaś niszczył kobylinę i częstokół od strony północno-wschodniej, a następnie wyrąbywał bramę w bastei. Oskierka z Mikitą zabezpieczali od zachodu drogę prowadzącą od brodu na Ule do furtki w środkowej kurtynie między basztami.

Przebudzeni ze snu żołnierze moskiewscy poczęli się zaciekle bronić. Gdy w bramach i na blankach trwała walka wręcz, rotmistrz Mikołaj Sołohub, nie szukając brodu, przeprowił się wpław przez Ułę. Oto jak moment ten w reporterski sposób opisał Paprocki:

*Kniaź Roman obaczywszy ogień, zaraz Mikołaja Sołouba rotmistrza i męża sławnego z domu Prawdzic posłał na posiłek z rotą, który z ochotą nic się nie*

<sup>15</sup> *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich*, t. I, cz. 1, *Katalog dokumentów tureckich*, opr. Z Abrahamowicz, Warszawa 1959, s. 112–114, 155; W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984, s. 54–55; M. Plewczyński, *Kozacy w obronie ziem polsko-litewskich w I połowie XVI wieku*, [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2000, s. 8–17.

*rozmyślając skoczył, a przybieżawszy nad rzekę Ułę, pytał: dzieci, świadom tu kto brodu? Sługa jego desperat: U diabła tu bród; wskoczył zatem w rzekę, przepłynął na drugą stronę i rzekł: Dobrze prawie, chwala Bogu. Rotmistrze zaraz ze wszystką rotą za nim przeprawili się w skok, a oni się już w bronie z Moskwą sieką, wysiekli Moskwę.*

Natychmiast więc Sołłohub, spieszywszy swoją jazdę, wsparł Kozaków i Polaków wyłamujących furtki i podpalających drewnianą palisadę. Według B. Paprockiego: *Rościna zaraz kozaki rotmistrz w skok ziemną strzelbę ubieżał, już mają na poły wygrana, chce Moskwa do strzelby, a naszy jej mężnie bronią.* Zdobyto większość dział rozstawionych na wałach. Pożar zamku szybko się rozprzestrzenił.

Do walki z uparcię się wśród ognia broniącymi strzelcami Sanguszko posłał następne chorągwie litewskie (własną, Tyszkiewicza, Wojny i kniazia Łukomlskiego), które ostatecznie *gwałtownym zewsząd pędem* przełamały opór przeciwnika. Do niewoli dostało się dwóch wojewodów, 300 znaczniejszych bojarów i 800 strzelców z rusznicami<sup>16</sup>. Sanguszko zrównał zdobytą Ułę z ziemią, a jeńców i pobrane działa przyprowadził tryumfalnie do króla na sejm lubelski. Ważny punkt kontrolujący żeglugę na Dźwinie został opanowany i to w znacznym stopniu dzięki męstwu, bitności i wyszkoleniu Kozaków. Dobrze obmyślony plan i czas ataku, doborowe, zdyscyplinowane chorągwie, wykorzystanie czynnika zaskoczenia – wszystko to pozwala wystawić wysoką ocenę Sanguszce, który jeszcze raz udowodnił, że umiejętnościami dowódczymi przewyższa Chodkiewicza. Król nakazał mu pozostać nad Ułą w celu kierowania budową nowego zamku. Do pracy ściągnięto chłopów z okolicznych starostw, a podskarbi litewski miał dostarczyć niezbędnych funduszy.

Tymczasem 29 września, a więc już w tydzień po zdobyciu Uły, liczne wojsko moskiewskie dowodzone przez Szeremetiewa, wsparte przez sześć tysięcy Tatarów nogajskich, obległo Witebsk. Nieprzyjaciel podpalił zabudowania miejskie i atakował sam zamek, w którym schronili się mieszkańcy. Kierujący obroną twierdzy wojewoda witebski Stanisław Pac zdołał przeszkodzić w próbach podpalenia zamku, a następnie śmiałym wypadem odparł atakującego przeciwnika. Po trzydniowym oblężeniu wojska moskiewsko-tatarskie, na wiadomość rozpuszczoną przez Paca o nadchodzącym z odsieczą Sanguszce, odstąpiły od Witebska i wycofały się, ścigane przez jazdę kozacką. Mikołaj Radziwiłł „Rudy” proponował w końcu 1568 r., by ograniczyć się do biernej obrony, nie atakować zajętych przez Rosjan terenów i jedynie przy pomocy Kozaków zablokować drogi prowadzące do Połocka i innych twierdz moskiewskich na

---

<sup>16</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, s. 417; B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 831; M. Bielski, *Kronika...*, s. 1165–1166; Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej 1538–1572*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1855, s. 165; K. Górski, *Wójny...*, s. 275; A. Januškevič, *Vjalikoe Knjastva...*, s. 107–108.

ziemi połockiej. Pomysł ten spodobał się królowi, który 2 grudnia zakazał hetmanowi Hrehoremu Chodkiewiczowi zapuszczać się za granicę moskiewską. Ta niezbyt trafna decyzja nie była jednak w praktyce realizowana. 17 stycznia 1569 r. Litwini odnieśli nowy sukces – kozacka załoga Witebska dowodzona przez Birulę spaliła Uświat<sup>17</sup>.

Potężny w poprzednich latach nacisk moskiewski znacznie osłabł. Iwan Groźny nie wysyłał już kilkudziesięcioletnich armii na podbój Litwy. Złożyło się na to szereg czynników, spośród których do najważniejszych należały: ogólne wyczerpanie wojną, sytuacja wewnętrzna w państwie moskiewskim i uaktywnienie się obrony litewskiej. Nowe dowództwo litewskie (Sanguszko, Pac, Kmita) potrafiło nie tylko zwyciężać w polu, ale i skutecznie bronić zamków. Szczególnie udana była obrona pozycyjna prowadzona w oparciu o kordon zamków blokujących Połock i oddalonych od siebie o 20–30 km, tzn. dzień czy dwa dni marszu. Ruchomy odwód – trzy kilkusetosobne oddziały jazdy operujące z Czaśnik, Orszy i Witebska, wsparte piechotą – zdolne były nie tylko likwidować grupy moskiewskie wchodzące na tereny litewskie, ale przeprowadzały również głęboko sięgające zagony i zaskakujące ataki na nieprzyjacielskie zamki. Do widocznych, choć mało znaczących w skali całej wojny, sukcesów litewskich w ostatnich miesiącach przyczyniła się też coraz wyraźniejsza przewaga zaciężnej wojskowości litewskiej nad moskiewską, szczególnie w zakresie organizacji, wyszkolenia i uzbrojenia jazdy. Upowszechniła się jazda kozacka zbrojna w łuki, rohatyny i kalczugi, a wykorzystująca wzorce walki Kozaków niżowych i grodowych. Piechota polska, litewska i kozacka uzbrajała się w coraz nowsze i skuteczniejsze rodzaje broni palnej (rusznice, arkebuz, hakownice), a kwalifikacjami i doświadczeniem w walkach oblężniczych zaczynała dorównywać moskiewskim strzelcom.

Ogólnie jednak rezultaty walk oblężniczych nie były dla strony Jagiellońskiej zbyt korzystne. Brakowało piechoty typu zachodniego zbrojnej w najnowszą broń palną i mającej umiejętności w zakresie wysadzania nieprzyjacielskich umocnień. Słabe okazało się wsparcie artyleryjskie w czasie oblężeń, a wzniesienie lub gaszenie pożarów drewniano-ziemnych fortyfikacji – nie zawsze skuteczne. Pod Witebskiem, Ułą, Wielizem i Uświatem wysokie umiejętności wojskowe wykazali natomiast Kozacy. Dlatego też postanowiono na stałe wciągnąć ich w system obronny Rzeczypospolitej. W przewidywaniu rychłej unii z Litwą znów, jak bumerang, wróciła kwestia trwałego zabezpieczenia niespokojnych odcinków granicy. Poprzednie próby ustanowienia nad Kozaczyzną ścisłej kontroli kończyły się niepowodzeniem, nie tylko zresztą z winy samych najbardziej tym zainteresowanych. Tym razem król zwrócił się bezpośrednio do Kozaków, a nie za pośrednictwem starostów. W uniwersale z 20 listopada 1568 r.

<sup>17</sup> BR, nr 73, k. 163–164; BKPAN, nr 1536, s. 233–236; B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 649; M. Strykowski, *Kronika...*, s. 418; *Listy króla Zygmunta...*, s. 547–549; A. Gwagnin, *Kronika...*, s. 120; B. Breżgo, *Zamki Witebszczyzny*, Wilno 1933, s. 10; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy”...*, s. 318.



adresowanym do *Kozaków tych, którzy z zamków i miast naszych ukraińnych, zjechawszy, na Niżu, na Dnieprze i na innych wchodach zamieszkują*, starał się powstrzymać ich od akcji przeciw Tatarom nie tylko groźbą, ale również obietnicą wypłacenia bliżej niesprecyzowanego wynagrodzenia za powinności odbywane w miastach i za służbę zamkową. *Wszędzie przy zamkach naszych znajdzie się wam służba nasza, za którą każdy z was otrzyma od nas zapłatę* – pisał Zygmunt August do Kozaków na siedem miesięcy przed włączeniem Ukrainy do Korony na sejmie lubelskim 1569 r. W czerwcu 1571 r. polecił hetmanowi Jerzemu Jazłowieckiemu zorganizować *pewny poczet* kozacki. We wrześniu tego samego roku na żołd koronny przyjęty został stały oddział liczący 300 Kozaków niżowych. W 1572 r. Zygmunt August wydał pierwszą „ordynację” dotyczącą Kozaczyzny, a „starszym” nad Kozakami niżowymi został szlachcic sochaczewski Jan Badowski herbu Poraj<sup>18</sup>.

#### S U M M A R Y

### **Cossacks in the Conflict with Moscow over the Daugava and Ula in the years 1567–1568**

The article is devoted to the participation of the Zaporozhian Cossacks in the battles over the Daugava and Ula in the First Northern War. In particular it covers the issues related to the genesis of the formation of Cossack formations in the armies of the Crown, taking into account the main centers of Cossack territory which provided the basic contingents of the Cossack cavalry. It is stressed that at the beginning of the 1560s there were four of these centres around certain towns: lowland – Monasterska Island, Chortyca; Ukraine – Cherkasy, Kiev, Ostrz, Chernobyl; Volhynia – Lutsk, Vladimir and Belarusian – Vitebsk, Orsha. It can therefore be estimated that in the mid-sixteenth century, about eight to nine thousand Cossacks were involved in the hostilities in the eastern and south eastern borderlands of the Grand Duchy of Lithuania. About half of them participated in the fighting in the north, defending the land of Polotsk and Vitebsk. It was almost exclusively this cavalry that made the most frequent, and also the largest and most extensive, attacks into the lands of Moscow.

Also discussed are the tactics of the Cossack troops and their impact on the manner of operation of the Polish squadrons. It was noted that the Polish Cavalry regiments learnt from the Cossacks how to conduct reconnaissance operations, securing the front and chasing the enemy and means of escaping them. Describing the battle of Moscow in the years 1567–1568, particular attention is paid to the participation of Cossack units.

---

<sup>18</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, III, nr 1, k. 625; Archiw Jugozapadnoj Rossii, izdavaemyj wremennuju kommissijeju dlja razbora drewnych aktow, wysoczajsze uczieźdiennoju pri Kijewskom, Wojennom, Podolskom i Wołyńskom Gienierał – Gubernatorije, cz. 3, t. I, Kijew 1863, s. 4–6; AojZR, t. II, nr 149; M. Plewczyński, *W służbie polskiego króla...*, s. 95–97.

Cossacks played a large part in the capture of the lands along the River Uła by Prince Roman Sanguszko. Led by Birula, Oskyerko and Minka, they secretly crossed the Uła and Daugava in canoes, and in two groups attacked the castle from the opposite sides. Minko set fire to a massive four-sided bastion on the side of the Daugava River, and Birula destroyed the palisades on the north-east, and then chopped through the gate in the bastion. Oskyerko with Mikita protected from the west the road leading from the ford on the Uła to the gate in the middle of the curtain between the towers.

Also presented is the military action of the Cossacks at Vitebsk, Velizh, and Uświat emphasizing the courage, valour and training of these troops. It is noted that the high military skills of the Cossacks were influential in their being incorporated into the system of defence of the Commonwealth.